

Londyn, dnia 23.IX.44r. Audycja dla prasy podziem-  
nej. Zagadnienie granic powojennych.

"Times" z dn.20 b.m. zamieścił artykuł wstępny pod powyższym tytułem. Szybki pochód sprzymierzonych i stopniowe załamywanie się Niemiec czynią zagadnienia zasad przyszłego pokoju aktualnymi. Jednym z najważniejszych jest zagadnienie granic. Nie jest to wprawdzie najpilniejszy problem powojennej odbudowy i jego ostateczne rozwiązanie może być odroczone na pewien okres czasu. Mimo tego nadaje się ono do rozpatrywania już dziś w nawiązaniu do konferencji nad zasadami przyszłego pokoju, obradującej w Dumbarton-Oaks. W r.1919 podjęto pierwszą próbę oparcia rewizji granic nie na przesłankach imperialistycznych, lecz na uwzględnieniu życzeń ludności. Postawiono wtedy zasadę samostanowienia narodów. Sposób wprowadzenie tej zasady był zasadniczo słuszny, aczkolwiek już wtedy zwracano uwagę na gospodarczą dezorganizację świata, jaka może wyniknąć z rozrywania organizmów gosp. i odcinania okręgów produkujących od rynków zbytu. Dziś przeciwstawia się zasadzie samostanowienia narodów względy strategiczne, a o wspomnianej zasadzie niewiele stosunkowo się mówi. Pominąwszy kraj neutralne, to trudno byłoby wymienić chociażby pół tuzina granic, któreby nie były mniej lub więcej kwestionowane i to również ze względów strategicznych. Karta Atlantyka, która przewidywała, że rewizje terytorialne nie będą przeprowadzane wbrew życzeniom zainteresowanej ludności, popada stopniowo w zapomnienie. Nasuwa się pytanie, czy ta krytyka granic ze stanowiska strategicznego jest istotnie tak poważna, by zasada samostanowienia narodów miała pójść w cień. Gdyby brać na serio wszystkie nieodpowiedzialne głosy na temat przykreszczanych przesiedlenia ludności to oznaczałoby to deportację 10-15.000.000 ludzi. Tego rodzaju brutalna metoda musi wstrząsnąć